

Ta szukaj?ca ?roda

Nie wiedzia?em, co o tym my?le?, w g?owie k??bi?y mi si? sprzeczne my?li. Jak to mo?liwe? Godziny sp?dzone tego dnia na dwóch meczach hokejowych up?yn??y oczywi?cie pod znakiem tego wydarzenia. Co wi?cej, wieczorny mecz rozgrywa?a reprezentacja S?owacji przeciwko Polsce! Podczas dy?uru pe?nionego na stadionie, cz?sto patrzy?em na telefon komórkowy i czeka?em na wie?ci... Ale co mog?em zrobi?? Zacz??em si? modli? – za premiera, ale i za zabójc?. Poczua?em, ?e jako chrze?cijanin nie mog? nikogo wykluczy? ze swojego serca, nawet je?li nie podzielam jego pogl?dów i nie zgadzam si? z tym, co robi. Powraca?o we mnie zdanie Jana XXIII: „Pot?piam grzech, ale nie grzesznika”. Modl?c si? za nich obydwóch, prosia?em tak?e o pokój. Wkrótce zacz??y nap?ywa? wypowiedzi ró?nych osobisto?ci i polityków, ale tak?e pseudoodpowiedzi na pytanie: „Kto jest winny?”.

W tym czasie premier by? ju? operowany. Modli?em si? wi?c dalej (krótko, cz?sto) i przesy?a?em na odleg?? b?ogos?awie?stwo Bo?e jemu i moim wspó?pracownikom, którzy w tym czasie uczestniczyli w ratowaniu mu ?ycia. Nie mog?em zrobi? nic wi?cej, jedynie szerzy? pokój wokół mnie na arenie hokejowej, u?miecha? si? i modli?...

Wielu polityków wzywa?o do utrzymania i ustanowienia pokoju. Ale o jaki pokój chodzi? Akurat tego rana poszed?em do spowiedzi w katedrze ostrawskiej. Tam znajduj? wci?? na nowo – i tak?e tego dnia odnalaz?em – pokój, którego ten ?wiat nie mo?e da?. Jestem przekonany, ?e nawet w tej trudnej sytuacji pokój odnajdziemy tylko wtedy, gdy ka?dy z nas zbli?y si? do ?ród?a prawdziwego pokoju tj. do Boga. Kiedy ka?dy z nas robi krok w stron? Boga, zbli?amy si? do samych siebie i do siebie nawzajem. Tego procesu potrzeba.

Wróci?y do mnie s?owa abp. Jana Graubnera wypowiedziane podczas mszy w intencji ofiar strzelaniny na uniwersytecie w Pradze w grudniu ubieg?ego roku:

„Przykazanie Bo?e nie polega na obostrzeniu, ale na mi?o?ci, która nie szuka siebie, która dojrza?a i umie si? radowa? z tymi, którzy si? ciesza?, i p?aka? z tymi, którzy p?acz?. Poniewa? szuka dobra innych, nie martwi si? niepotrzebnie o siebie, ale raczej uwalnia si? od siebie. To najlepszy sposób na pokonanie wewn?trznego smutku i depresji, a tak?e samotno?ci. Kto otwiera swoje serce na Boga, który jest Mi?o?ci? i pozwala Bogu kocha? w sobie, zawsze ma wystarczaj?ce si?y, aby kocha?, nawet je?li jest to trudne; dostateczne powody, aby kocha? nawet tych, którzy na to nie zas?uguj?, poniewa? sam czuje si? kochany przez Boga i hojnie obdarowany. Mo?e nawet dojrze? do mi?o?ci zdolnej do przebaczenia.

Przebaczenie nie oznacza, ?e tolerujemy z?o, ale pokazuje, ?e mi?o??? jest silniejsza od z?a. I dlatego, drodzy przyjaciele, podczas tej Mszy ?wi?tej prosz?, aby nas wszystkich, którzy odnie?li?my rany w wyniku dokonanego przest?pstwa, Bóg obdarzy? mi?o?ci? tak wielk?, by?my mogli przebaczy?... By?my nie pozostali zamkni?ci w bólu, módlmy si? tak?e za wszystkich ludzi w Ukrainie, Gazie, Izraelu i innych miejscach, gdzie z?o??? rani i zabija, aby zwyci??y?a mi?o??? silniejsza od ?mierci...

W procesji ofiarnej przyniesiemy do o?tarza po jednej ró?y za ka?d? ofiar?. Dodajmy równie? jedn? za tego, który da? si? zaw?adn?? Z?u i zmanipulowa? w taki sposób, ?e sta? si? narz?dziem straszliwej ?mierci. Chcemy wyrazi? nasze przekonanie, ?e ostatecznie mi?o??? zawsze zwyci??y”.

W ci?gu tych kilku godzin nauczy?em si? jednego polskiego s?owa, którego nie zna?em: „*zamach*”, ale nauczy?em si? tak?e wielokrotnie wymawia? s?owo „*pokój*” – modli? si? o niego i rozdawa? wokó? siebie.

M.U.